

Krzysztof Jurek
Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ŚWIADOMOŚĆ POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO WŚRÓD IMIGRANTÓW Z BIAŁORUSI I UKRAINY

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest określenie świadomości polskiego dziedzictwa kulturowego wśród imigrantów z Białorusi i Ukrainy. W każdej grupie znajdują się wytwory kulturowe, takie jak wartości, znaczące przedmioty, miejsca, mity, legendy i znaczące wydarzenia, a także postacie, które są elementami wspólnej pamięci zbiorowej i historii. Tworzą one dziedzictwo kulturowe, które określa specyfikę każdego narodu. Autor zakłada, że w przypadku migrantów świadomość obcego dziedzictwa kulturowego wpływa na lepsze zrozumienie odmiennych kodów kulturowych i ułatwia integrację z nowym społeczeństwem. W artykule przedstawiono wyniki badań własnych (63 indywidualne wywiady pogłębione).

Słowa kluczowe: imigranci, Białorusini i Ukraińcy w Polsce, migracje, dziedzictwo kulturowe, integracja

ABSTRACT

The aim of this article is to determine the awareness of Polish cultural heritage in immigrants from Belarus and Ukraine. In each group, there are cultural creations such as values, significant objects, places, myths, legends, and significant events and figures, which are the elements of a common collective memory and history. They form a cultural heritage that determines the specificity of each nation. The author assume that the awareness of foreign cultural heritage influences better understanding of the different cultural codes by immigrants and facilitates the integration with the new society. The paper presents the results of the author's own research (63 individual in-depth interviews).

Keywords: immigrants, Ukrainians and Belarusians in Poland, migration, cultural heritage, integration

Wprowadzenie

Antropolog Kalervo Oberg uważa, że wejście w nowe społeczeństwo wiąże się z szokiem kulturowym, który może mieć różne negatywne symptomy fizyczne i psychiczne, np. zmiany nastroju, depresja, poczucie bezsilności i pustki, tęsknota, osamotnienie, brak bezpieczeństwa, wyobcowanie [por. 2006: 142–146]. Dzieje się tak dlatego, że jednostka nie rodzi się „naznaczona” czy „namaszczona” przez daną kulturę, ale dopiero w miarę swojego rozwoju nabywa zdolność uczenia się jej i „używania”. Kultura jest w tym sensie „produktem” historii i tradycji, efektem wspólnych doświadczeń i losów. W każdej grupie istnieją wytwory kulturowe, takie jak wartości, znaczące przedmioty (budowle, pomniki, książki), miejsca (place, skwery,

parki), baśnie, legendy oraz znaczące wydarzenia i postacie, będące nośnikami wspólnej pamięci zbiorowej i historii [zob. Dyczewski, 1993: 43–45]. Każdy naród pielęgnuje je, szczyli się nimi, ponieważ tworzą one dziedzictwo kulturowe, które decyduje o jego specyfice i niepowtarzalności¹. Dla członka zbiorowości mają one z kolei moc regulacyjną, wyznaczają sposób zachowania się. W tym kontekście niezwykle interesująco rysuje się sytuacja imigrantów. Ruchy migracyjne wiążą się bowiem ze zmianą środowiska kulturowego, w jakim żyją ludzie. Można zatem zapytać, czy świadomość obcego dziedzictwa kulturowego wpływa na lepsze zrozumienie odmiennych kodów kulturowych i ułatwia cudzoziemcom wchodzenie w nowe społeczeństwo. Pytania te są przedmiotem zainteresowania w niniejszym opracowaniu, w którym autor podejmuje kwestię świadomości polskiego dziedzictwa kulturowego wśród imigrantów z Białorusi i Ukrainy. Przedstawione wnioski opiera na wynikach badań (63 indywidualne wywiady pogłębione), przeprowadzonych w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pt. „Tożsamość etniczno-kulturowa obywateli Białorusi i Ukrainy wchodzących w polskie społeczeństwo” (na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/N/HS6/05171).

Artykuł składa się z czterech części, które poruszają kolejno problematykę wartości kulturowych, znaczących miejsc, znaczących wydarzeń i postaci oraz znaczących baśni i legend. Prezentację wyników badań poprzedza krótka charakterystyka społeczno-demograficzna respondentów. W zakończeniu zawarto stwierdzenia ogólne wyprowadzone z analizy danych.

Charakterystyka respondentów

W badaniu wzięło udział 36 kobiet i 27 mężczyzn. Zarówno wśród obywateli Ukrainy, jak i Białorusi większość stanowiły kobiety (kolejno 17 kobiet i 13 mężczyzn w przypadku obywateli Ukrainy oraz 19 kobiet i 14 mężczyzn w przypadku obywateli Białorusi). Średni wiek respondentów wynosił 36 lat. Najstarszy respondent w dniu wywiadu miał skończone 79 lat, zaś najmłodszy – 19. Większość respondentów było wyznania prawosławnego (40 osób), 23 osoby reprezentowały wyznanie katolickie (w tym 10 osób o przynależności rzymskokatolickiej i 13 greckokatolickiej). W badaniu wzięło udział 8 studentów oraz 51 osób pracujących, w tym 41 to pracownicy fizyczni, 8 pracownicy umysłowi, natomiast 2 prowadziło własny biznes. Średni czas pobytu w Polsce badanych wynosił niewiele ponad 7 lat. Najdłuższy okres to 15 lat, najkrótszy 3 lata. Opierając się na statystykach rozmieszczenia cudzoziemców w Polsce (ze spisu powszechnego w 2002 i 2011 r.), badania przeprowadzono w województwie lubelskim, podkarpackim i podlaskim, a także, z racji dużej ilości obcokrajowców wyjeżdżających do dużych miast, w Warszawie i Krakowie.

Wartości kulturowe

Wartości kulturowe według Leona Dyczewskiego charakteryzuje ponadjednostkowość, ponadczasowość, powszechność oraz to, że mają moc zobowiązującą. Nie oznacza to, że stanowią one gotowe wytyczne życia, nie tworzą też wyraźnego ustalonego planu postępowania [Dyczewski, 1993: 178]. Jednostki je poznają, przeżywają i uwewnętrzniają lub nie, a jeżeli uznają je za własne, to starają się we właściwy sobie sposób realizować. W tym kontekście wartości

¹Każda grupa społeczna opiera swoje działanie i funkcjonowanie na określonych wartościach oraz elementach, które tworzą centrum kulturowe (rdzeń lub kanon kulturowy). Według Leona Dyczewskiego stanowi ono stałą propozycję dla poznania, przeżyć, pragnień, dążeń i działań jednostek, stąd też elementy, które je tworzą, określa się jako elementy znaczące dziedzictwa kulturowego.

pełnią więc podwójną rolę: stymulują do działania zgodnego z nimi oraz powstrzymują od działań im przeciwnych [tenże, 2001: 32–35]. W badaniach empirycznych wartości operacjonalizuje się na podstawie opinii respondentów na temat tego, co jest ważne w życiu, co warto osiągnąć, co nadaje życiu sens, co wreszcie jest na tyle istotne, że warto w obronie tego poświęcić życie [zob. Mariański, 1990: 168]. Celem autora w niniejszym opracowaniu nie jest jednak odtworzenie kanonu wartości istotnych dla imigrantów ukraińskich i białoruskich. Wydaje się, że takie badania stanowić powinny oddzielny projekt badawczy, a poza tym lepsze byłoby wówczas użycie metod ilościowych. Interesujący jest natomiast wpływ polskich wartości na postrzeganie różnic i odmienności kulturowych, które ujawniają się na skutek zetknięcia obywateli dwóch różnych narodów.

Reasumując, celem poniższych rozważań nie jest wyjaśnienie odmienności kulturowych i społecznych, ale wskazanie (wybranych) wartości kulturowych i wypływających z nich różnic kulturowych, które dostrzegają imigranci. Oczywistym jest, że mogą być one wynikiem oddziaływania stereotypów, uprzedzeń czy też dystansów klasowych. Wskazane uogólnienia winny być zatem poddane krytyce i szczegółowym badaniom, co jednak pozostaje poza obszarem omawianej tu problematyki. Intencją autora jest bowiem próba spojrzenia na polską kulturę i jej wartości „oczami” imigrantów (ocena ta jest „filtrowana” przez pryzmat własnych, uznawanych, odczuwanych bądź realizowanych wartości).

Otwartość w życiu prywatnym i dystans w życiu publicznym

Nasi wschodni sąsiedzi postrzegają Polskę jako kraj ludzi spokojniejszych, wyciszonych, którzy wprawdzie potrafią się bawić, ale bez szaleństwa. Tymczasem „wschodnia krew” jest – zdaniem respondentów – bardziej wzburzona, ludzie potrafią się cieszyć z życia, mają pozytywne usposobienie:

Myszę że my Ukraińcy jesteśmy bardziej wesołym społeczeństwem, potrafimy się bawić spontanicznie niż Polacy, jesteśmy większe optymisty (...) ludzie są tacy bardziej weseli, lubią się bawić na powietrzu, no i wesela są takie bardziej wesołe niż w Polsce. [UK29(1)] (oznaczenia: narodowość, płeć, wiek, w nawiasie numer wywiadu)

Spontaniczność i żywiołowość Białorusinów i Ukraińców widoczna jest szczególnie podczas zabawy. Zdaniem imigrantów Polacy bardziej dbają o to, jak ich oceniają inni, boją się na przykład tańczyć czy śpiewać w trakcie wspólnych spotkań, żeby nie być przez kogoś skrytykowanym. Ich zachowanie w tym wymiarze ma charakter nieco teatralny, sztuczny. Świadomość bycia ocenianym przez innych powoduje, że Polacy dbają bardziej od Białorusinów i Ukraińców o drobiazgi, detale, lubią sobie nimi zaprzętać głowę:

Potrafimy się bawić spontanicznie, lepiej tańczymy [uśmiech] no przynajmniej od mojego chłopaka. U nas jest popularny taki taniec hopak. Chłopaki się bawią, dziewczyny, każdy, tu w Polsce ludzie jakby się boją, że źle coś zrobią, są mniej odważni, są ważniejsze rzeczy jak to, że ktoś będzie się śmiał, albo co. [UK24(29)]

Kolejną zauważalną przez imigrantów różnicą jest skłonność ich rodaków do nieracjonalnych zachowań, brak chłodnej oceny w postępowaniu, niecierpliwość:

Jakby postawić rówieśnika mojego w Polsce i też rówieśnika czy rówieśniczkę, i postawić ich przed takim samym problemem, na pewno by inaczej zareagowali, i jednak Polak starałby się bardziej coś załatwić, dogadać, ominąć,

w konieczności, już takiej ostateczności, sięgać po ostre argumenty, a Ukraińiec, jak się coś nie zgadza, to od razu ostre słowa, pięści, prostym sposobem, prostymi rozwiązaniami, stąd może taka niecierpliwość. [UM27(11)]

Zachowaniami ludzi kierują również przesady, które „na Wschodzie” są powszechne. Do tego stopnia zakorzeniły się w kulturze, zarówno ukraińskiej jak i białoruskiej, że nawet prawosławnym władzom kościelnym nie udało się ich zwalczyć. To, co pogańskie, miesza się z tym, co chrześcijańskie, nie dziwi więc wiara w rusalki, wilkołaki, nimfy, szczególnie na obszarach wiejskich. Nieczyste siły są przyczyną zła, ludzkich wad, nieszczęść. Znane są najróżniejsze przesady, np. siedzenie między dwiema osobami o tym samym imieniu przynosi szczęście, gwizdanie w pomieszczeniu powoduje, że pieniądze wylecą przez okno, nie wolno patrzeć dziecku prosto w oczy, bo to sprowadza pecha.

Kolejną różnicą kulturową jest – zdaniem badanych – większa pycha Polaków, czego przejawem jest m.in. przesadne posługiwanie się tytułami naukowymi czy też nadużywanie form grzecznościowych. Polacy często używają niezwykle wzniosłego języka w kontaktach osobistych, co niekiedy wzbudza śmiech przybyszów. Może to być wynikiem tego, że Polacy uznawani są przez nich za ludzi bardziej kulturalnych:

W zachowaniach tacy są [Ukraińcy] trochę bezwstydni, jakieś takie zachowanie czasami wręcz prostackie, śmiałość w stosunku do innych ludzi, głośne gadanie, na przykład oo bardzo głośno mówią przez komórki, w autobusie to wiesz, kto o czym mówi, to normalne, wiesz co, sąsiad kupił na obiad i jeszcze tak prostacko. [UM33(22)]

Jednakże wśród imigrantów zdania co do tego są podzielone, np. jeden z respondentów kpi z nadmiernej grzeczności Polaków:

Śmieje się, bo na przykład dostał dwóję i dziękuje taki, za co? Albo że przeprosza za to, że chce o coś zapytać i zanim zapyta, to już przeprosza, to mnie dziwiło, jak zacząłem studia. [BM23(46)]

Imigranci dostrzegają rozdźwięk pomiędzy otwartością swoich rodaków, ich gościnnością w kontaktach prywatnych, rodzinnych a dystansem w kontaktach oficjalnych, zinstytucjonalizowanych. Niewątpliwie w dużej mierze jest to kwestia wpływu kultury rosyjskiej oraz odmiennej drogi kształtowania się narodu np. z powodu braku elit, warstwy inteligencji kulturotwórczej (szczególnie w przypadku Białorusinów). Władza pilnuje porządku, dlatego obywatele się jej boją. Tym bardziej badani doceniają przemiany w Polsce w tym zakresie. Służby utrzymujące porządek, jeśli nadużywają siły, to jest to ganione, krytykowane, tymczasem – szczególnie na Białorusi – powszechne jest okazywanie przez władzę siły. Badani jednak zdają sobie sprawę, że wielu ich rodaków uważa, iż tylko takie podejście zapewnia ład i porządek społeczny, a w kraju potrzebny jest przywódca bezpośredni i twardy. Oficjalność bywa postrzegana jako zagrożenie, władza jest traktowana jako ciało niezależne od obywateli. Szczególnie w tradycji białoruskiej zakorzeniona jest wizja ludu jako ludzi prostych, zdystansowanych od elit, władzy. To także kwestia specyficznej mentalności sowieckiej, która nakazywała niewyróżnianie się z tłumu oraz bierność w życiu publicznym [por. Manajew, Drakochrust, 2012: 18]. Na Białorusi skutecznie wstrzymywano i nadal wstrzymuje się procesy demokratyzacji państwa. Władze stopniowo ograniczają zasięg funkcjonowania białoruskiej kultury i języka. Nie było i nadal nie ma mowy o niezależnych mediach, a wpływy rosyjskie

w polityce, gospodarce, mediach są zdecydowanie silniejsze niż na Ukrainie. Warto również zaznaczyć, że inny jest kierunek polityki zagranicznej obu państw. Białoruś zdecydowała się na integrację z Rosją, zaś Ukraina dąży do zachowania równowagi politycznej pomiędzy Unią Europejską a Rosją.

W przypadku Ukraińców ważnym wydarzeniem we współczesnej historii była „Pomarańczowa Rewolucja”. Niestety zmiany, których oczekiwano, nie nastąpiły. Ukraińcy, porównując się z Polakami, zauważają, że ich naród jest mniej zdolny do ogólnospołecznego buntu. W znacznej mierze wynika to z innych uwarunkowań politycznych, niemniej jednak w opinii badanych Polacy są bardziej solidarni we wspólnym działaniu, a widać to choćby w ilości wydarzeń ważnych dla całego państwa. Białorusini z kolei mówią o braku poczucia wartości własnego narodu, widoczne jest powszechne przekonanie o jego niższości wobec innych narodów. U Polaków nie ma takiej tendencji, przeciwnie, Polacy są wyniośli, uważają się za lepszy naród. Imigranci są przekonani, że ich rodacy bardziej dbają o swoje sprawy niż o dobro wspólne.

Ryszard Radzik, opisując swoje doświadczenia w kontaktach z Białorusinami ze środowiska uniwersyteckiego, zauważył, że w Polsce naukowcy mają wyższy prestiż, Białorusinów zaskakuje przekonanie polskich badaczy, że mają realny wpływ na to, co się dzieje w kraju. Zebrania pracownicze są na Białorusi mniej poważne, dyskusje nie są tak zażarte i spontaniczne jak w Polsce (Radzik, 2004: 210). Wartością związaną z władzą, życiem publicznym, która różni Polaków od ich wschodnich sąsiadów, jest indywidualizm. Nie jest to jednak cecha odbierana wyłącznie negatywnie, np. przez skojarzenia z egoizmem, ale mająca też swoje pozytywne konsekwencje, np. angażowanie się w życie polityczne, kulturalne czy gospodarcze. Polacy w opinii badanych bardziej liczą na swoje umiejętności, są pewniejsi swoich zdolności, bardziej wierzą w siebie, potrafią dokonywać wyborów²:

Polacy są bardziej przedsiębiorcze, potrafią zrobić dobry biznes, są bardziej tacy zaradni w tym. Polacy potrafią coś stworzyć, że chodzi mi o to, że mają fajne pomysły, że udzielają się, są aktywni, angażują się w różne rzeczy, bardziej jak u nas na Ukrainie. [UK33(28)]

Jedna z badanych studentek zauważa, że w Polsce młodzi ludzie wiedzą, czego chcą, mają plany na przyszłość, dążą do ich realizacji (co może wynikać z tego, że Polacy są starsi, gdy kończą szkołę średnią). Imigranci uważają, że ich rodacy są bardziej nastawieni na szybki zysk, oczekują natychmiastowego efektu swoich działań, stąd też np. wielu z nich nawet nie rozpoczyna własnej działalności gospodarczej. Można tłumaczyć to mentalnością wschodnią, niecierpliwą, gwałtowną, która wyklucza niejako dłuższą perspektywę czasową, a nastawiona jest na doraźność, życie chwilą. Odmiennie jest również postrzeganie prowadzenia biznesu. Imigranci podkreślają, że w ich krajach to obszar pełen korupcji i zależności. Choć w Polsce też co jakiś czas „wybuchają” afery, to nie są one zjawiskiem tak powszechnym w opinii imigrantów. Badani wyrażają przekonanie, że na Wschodzie do odniesienia sukcesu potrzebne jest powiązanie z władzą, stąd też mogą go odnieść niektórzy, ale na pewno nie zwykły, anonimowy obywatel. Różnice w zakresie przedsiębiorczości, ekonomii należy jednak tłumaczyć w znacznym stopniu charakterem gospodarki. Przejście na gospodarkę rynkową w Polsce oznaczało wzrost

² Radzik, odwołując się do wypowiedzi Białorusina mieszkającego w Polsce, opisuje sytuację, w której odmiennosc kulturowa ujawniła się podczas oglądania prognozy pogody. W Polsce prezenter cieszy się, gdy będzie dobra pogoda, smuci, gdy będzie padać. Na Białorusi prognoza podawana jest beznamiętnie, tak jakby spikerowi było wszystko jedno – „los tak chciał, więc nie ma się nad czym rozwodzić”.

konkurencji i znaczenia konsumenta na rynku (choć na Ukrainie również jest gospodarka rynkowa, to jednak jej rozwój nie przebiegał tak szybko). Dodatkowo rozwój marketingu i reklamy powoduje, że Polska przyciąga uwagę nie tylko atrakcyjnymi towarami, ale i wystrojem sklepów, oświetleniem, reklamami. Oczywiście na Białorusi i na Ukrainie zachodzą zmiany, niemniej jednak nadal, szczególnie w tym pierwszym państwie, zauważalne są cechy ustroju socjalistycznego:

Jest taka pani za ladą, w takim czepku koronkowym, ogólnie niemiła, niedysponująca dużym wyborem towaru za plecami, ale ustawiająca, jeśli jest kolejka, to Pani z reguły rygorystycznie zarządzająca tą kolejką, nie będzie się tam jej ktoś wpychać, powoli licząca na liczydło, mimo że jest duża kolejka, ile ma wydać także takie, przerysonuje, ale coś w tym jest, na pewno to się zmienia, ale taka mentalność jest. [BM28(62)]

Imigranci chwalą Polskę za kulturę obsługi klientów w restauracjach, sklepach, instytucjach publicznych. Polska to ich zdaniem kraj bardziej uporządkowany, stabilny, przewidywalny. Imigrantów zaskakiwała punktualność autobusów, organizacja ruchu drogowego czy poszanowanie praw osobistych (np. praw autorskich, czyichś pomysłów, tekstów naukowych, wierne przytaczanie ich autorów w pracy naukowej).

Znaczące miejsca

Aleksander Wallis uważa, że „przestrzeń społeczna danej zbiorowości stanowi użytkowany i kształtowany przez nią obszar, z którym wiąże ona system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania, dzięki którym identyfikuje się najpełniej z tym właśnie obszarem” [1990: 26]. Przestrzeń ma szczególne znaczenie ze względu na przedmioty, które się w niej znajdują: pomniki, kapliczki, krzyże i inne wytwory kultury materialnej, które do owej przestrzeni nawiązują (książki, filmy, dzieła sztuki). W języku potocznym i w dyskursie naukowym występuje wiele pojęć i skojarzeń związanych z przestrzenią. Jednym z nich jest „miejsce”, które traktuje się zazwyczaj jako szczegółowe określenie jakiejś przestrzeni. Innymi słowy to, co na początku jest tylko przestrzenią, czasem bardzo odległą, w miarę poznawania i wartościowania staje się miejscem, zyskuje cechę realności, w takim sensie, że jest osobiście doświadczane wszystkimi zmysłami. Elżbieta Wolicka uważa, że „pojęcie miejsca ma swoją rolę do odegrania i może stanowić łącznik między różnymi postaciami kulturowej pamięci i wyobraźni oraz rozległym obszarem dociekań ogólniejszych, w których podstawowej wagi nabiera kwestia tożsamości i zakorzenienia człowieka w kulturze – dawnej i współczesnej, swojskiej i obcej” [1999: 14]. Miejsca wyznaczają nam nie tylko obiektywne współrzędne, ale również ich niepowtarzalne, szczególne cechy np. miejsce spoczynku bohaterów kampanii wrześniowej.

Odpowiedzi respondentów wskazują, że opisywanie nowych przestrzeni i miejsc odbywać się może na dwóch poziomach. Pierwszy można określać jako masowy, powszechny, bowiem sprowadza się do bardzo ogólnych ocen dotyczących ich estetyki, walorów, czasem bez konkretnego umiejscowienia opisów. Drugi poziom dotyczy wypowiedzi, w których respondenci odnoszą się do swoich osobistych przeżyć, tzn. dane miejsca są dla nich znaczące ze względu na to, że tam byli, widzieli je, nie tylko wiedzą, że one istnieją, ale również wiedzą, jakie treści ze sobą niosą:

To od Lublina bardziej podobał mi się Zamość, ma śliczny rynek, tą zabudowę, park obok rynku, małe ale jednak zoo [...] często odwiedzam, więc może też dlatego mam ten sentyment do tego miasteczka, znam jego historię, mam jakieś wspomnienia z tymi miejscami, ciekawa jest np. historia Zamojskich. [UK31(33)]

Jeżeli weźmiemy pod uwagę charakter miejsc, to respondenci najczęściej wskazują na obiekty i budowle zabytkowe, które mają wielką wartość architektoniczną lub też niosą ze sobą bogate treści historyczne, np. Grób Nieznanego Żołnierza, pomniki Piłsudskiego, Kościół Mariacki, Wawel, Stare Miasto w Warszawie, rynek w Zamościu, zamek w Malborku czy starówka lubelska. Kolejną grupę stanowią miejsca o charakterze turystyczno-rekreacyjnym, mające wartości użytkowo-wypoczynkowe, np. Bieszczady, Puszcza Białowieska, Mazury, polskie morze lub też konkretne miejscowości: Zakopane, Kraków czy Wrocław. Osobną kategorią są miejsca pamięci: cmentarze, np. Powązki, cmentarze żydowskie w Polsce, np. w Krakowie. W świadomości imigrantów Polska jest krajem katolickim, stąd też wielu z nich wskazywało na polskie miejsca związane z wartościami religijnymi tj. miejsca kultu, świątynie, np. Jasną Górę czy Kalwarię Zebrzydowską. Dla wielu elementami znaczącymi w przestrzeni są instytucje: i te państwowe (Sejm, Belweder), i kulturalne – muzea, teatry, kino (Pałac Kultury i Nauki w Warszawie), które wskazywali głównie imigranci mieszkający w Warszawie.

Oczywiście wiedza na temat znajomości „polskich” miejsc znaczących, jakkolwiek cenna, z punktu widzenia wybranej metody badawczej (wywiady pogłębione) nie jest jedynym, a na pewno nie zasadniczym, celem analiz, o wiele ciekawsze wydaje się bowiem poznanie motywów, które kierują imigrantami, gdy chodzi o ich chęć poznawania miejsc istotnych dla społeczeństwa polskiego. Ponadto interesujące jest pytanie, kto pełni rolę pierwszego „przewodnika” w poznawaniu polskiego dziedzictwa kulturowego?

Motywy, którymi kierują się imigranci poznając nową, obcą kulturę, są różne, mają charakter autoteliczny i instrumentalny. Falko Rheinberg uważa, że motywacja autoteliczna (wewnętrzna) bazuje na bodźcach zawartych w samych czynnościach, a jednostka czerpie przyjemność z ich spełnienia. Motywacja zewnętrzna, zwana instrumentalną zależy od bodźców zewnętrznych nie wyłącznie od jednostki, ale też od oczekiwań innych, kontroli, norm [por. Rheinberg, 2006: 206]. Biorąc to pod uwagę, z wypowiedzi imigrantów można wyciągnąć kilka wniosków:

- Świadomość dziedzictwa kulturowego zaspokaja ciekawość imigrantów, obca kultura jawi się jako interesująca, atrakcyjna, a jej poznawanie wiąże się z przyjemnymi wrażeniami:

Wiedziałałam, że warto tam pojechać, bo to ładne miejsce, polskie góry są ładne, ładne widoki są, to niezapomniane wycieczki. Poznaje się miejsca niesamowite, ich historię, a to czasem naprawdę są rzeczy ciekawe. [BM39(48)]

- Poza ciekawością może pojawiać się chęć poznania i zrozumienia obcej historii i kultury:

Jak się zwiedza to muzeum [Muzeum Powstania Warszawskiego – K.], to lepiej się rozumie to, co przeżyli Polacy, jakie to było straszne. To daje takie przekonanie, że wiele nas łączy, nasi też wiele przeżyli, czasem nie warto pochopnie oceniać [UM27(11)]

- Poza walorami estetycznymi miejsca i przedmioty niosą ze sobą konkretne treści – motyw

zrozumienia kultury powiązany jest z poznawaniem obcych kodów kulturowych. Proces ten może odbywać się także poprzez kontrolę społeczną lub z chęci spełniania oczekiwań innych, co jest szczególnie charakterystyczne dla związków mieszanych:

Mój mąż mówi, że jedziemy do Warszawy, ja pytam po co, a on, żebyś wiedziała, gdzie jesteś, ja się śmieje, ale wiem, co chciał, żeby i ja rozumiała to, co dla niego ważne. [UK37(6)]

- Należy podkreślić również inną, dodatkową rolę, jaką pełnią znaczące miejsca. Ich odwiedzanie jest również szansą do refleksji nad historią własnego narodu. Dość charakterystyczne są odpowiedzi respondentów typu *u nas było podobnie...*, albo *u nas takim miejscem jest...* Przykładowo odniesienia do Katynia, przywoływały wśród Białorusinów historię tragedii w Kuropatach, gdzie szacuje się, że NKWD wymordowało setki tysięcy osób. Według Zenona Poźniaka Białoruś straciła w wyniku terroru komunistycznego 2 miliony ludzi.

Mówiąc o przestrzeni, można mieć na myśli wiele jej wymiarów: środowisko rodzinne, społeczność lokalną, regionalną czy też przestrzeń całego narodu. Ta ostatnia perspektywa dość ściśle wiąże się z pojęciem ojczyzny i bynajmniej nie chodzi tu o „pojęcie geograficzne, które można scharakteryzować bez odwołania się do postaw psychicznych jakiejś zbiorowości” [zob. Ossowski, 1967: 203]. Ojczyznę należy traktować jako korelat pewnych postaw psychicznych, wchodzących w skład kulturowego dziedzictwa grupy społecznej. Można zauważyć, że wybór miejsc znaczących przez imigrantów jest czasami związany z historią własnej grupy etnicznej i przynależnością religijną. Poznanie tych miejsc może być traktowane jako swoisty nakaz moralny. Miejscami często odwiedzanymi są więc św. Góra w Grabarce czy miejsca pamięci znajdujące się w Polsce, ale nawiązujące do losów innego narodu, np. Wolski Cmentarz Prawosławny, Ukraiński Cmentarz Wojskowy w Aleksandrowie Kujawskim (cmentarz petlurowców) czy cmentarz w Przemyślu:

Moi znajomi i ja byliśmy tam [cmentarz w Aleksandrowie Kujawskim], to, że mieszkamy w Polsce, to tylko powoduje, że ja wydaje mi się, że trzeba tam być, poznawać takie miejsca, ważne dla Ukraińców, to tak, jak być Polakiem na Ukrainie i nie odwiedzić cmentarza obrońców Lwowa. [UK44(27)]

Są też miejsca ważne ze względu na swoje obiekty lub wydarzenia, które się tam odbywają: np. pomnik Tarasa Szewczenki w Warszawie przy rogu ul. Goworka i Chocimskiej, poety Aleksandra Kozłowskiego w Hrebennem, poety lemkowskiego Bohdana Antonowycza w Nowicy, czy – z perspektywy Białorusinów – całe miejscowości, np. Gródek albo Białystok.

Wchodzenie w życie społeczno-kulturowe przebiega różnymi drogami. Najczęściej jest tak, że przewodnikami w stawianiu pierwszych kroków w obcej kulturze są rodzina i pobratymcy. Rozmówcy zwracali również uwagę, że tak, jak ktoś im kiedyś pomógł, tak oni teraz również są inspiratorami różnych wycieczek i wyjazdów: oprowadzają po nowym miejscu zamieszkania, opowiadają o Polsce. Można odnieść wrażenie, że jest to dla nich niezwykle nobilitujące:

Moja kuzynka z Białorusi mi wszystko pokazała, byliśmy w Krakowie, ona tak zachwalała, jakby to jej miasto było, taka dumna, że stare miasto, że wszystko takie ładne, zaprowadziła do takiej restauracji, fajnie było. [UK29(1)]

Okazuje się, że w początkowej fazie wchodzenia w nowe społeczeństwo to rodzina i bliscy są podporą i wsparciem, oni też pośredniczą w nawiązywaniu kontaktów ze społeczeństwem polskim. Dopiero z czasem zaczynają dominować relacje z Polakami.

Ważne przedmioty stanowiące dorobek polskiej kultury to również książki, filmy i muzyka. Analiza materiału badawczego wykazuje, że cieszą się one dużą popularnością wśród imigrantów. Badani doceniają ich wartość i znaczenie, nie tylko dla Polaków, ale i w skali całej Europy i świata. One zakorzeniają imigranta w polskim społeczeństwie:

Polacy mają dobre filmy, muzykę, naprawdę i śmieszne, i poważne: Polański, Chopin na przykład, lubię komedie polskie i polski rock, jest wiele takich zespołów jak Perfect, Lady Pank, w pracy to leci u nas non stop [respondent pracuje na budowie z rodakami], jak tu jesteś, słuchasz, oglądasz, to jakby z czasem to powoduje, że chętnie słuchasz, coś tam oglądasz, coś co jest polskie. [UM36(37)]

Miejsca i przedmioty stanowią kontekst wydarzeń, które rozgrywały się lub rozgrywają w życiu zbiorowości. Wydarzenia budują wspólnotę losów i doświadczeń historycznych, są podstawą budowania tożsamości zbiorowej. Oczywiście mają one swoich aktorów, tych, którzy je inspirują, kreują, a przez to mają wpływ na środowisko zewnętrzne ze względu na pozycję i pełnione role. Określa się je mianem osób/postaci znaczących.

Znaczące wydarzenia i postacie

Wydarzenia, zarówno te aktualne, jak i te, które miały miejsce w przeszłości, są nierozzerwalnie związane z tożsamością każdej zbiorowości, przez nie bowiem egzemplifikują się podzielane wartości. Barbara Szacka pisze, że nie ma zbiorowości bez przeszłości. Wiemy, kim jesteśmy tylko dlatego, że wiemy, co robiliśmy wczoraj i przedwczoraj. Sprawia to, że spory o przeszłość są w gruncie rzeczy sporami o teraźniejszość – o rodzaj tożsamości i podstawy prawomocności władzy [zob. Leszczyński, 2007: 4–5]. Wydarzenia są zawsze udziałem ludzi, stąd też ważny czynnik kształtowania tożsamości etniczno-kulturowej stanowią również osoby znaczące. Poza bohaterami historycznymi są to osoby współcześnie żyjące: intelektualiści, poeci, pisarze, malarze, politycy, osoby duchowne itd., które odegrały lub odgrywają istotną rolę w tworzeniu i propagowaniu kultury na każdym poziomie, począwszy od narodowego, a na lokalnym kończąc. Często osoby te urastają do miana autorytetów. Ciekawy jest zatem następujący problem: jak imigranci, mając już w jakimś stopniu naturalnie ukształtowaną tożsamość, na którą składa się świadomość własnej historii i znajomość rodzimych bohaterów narodowych, traktują te same elementy ale „należące” do obcego społeczeństwa? Które wydarzenia i osoby w polskiej historii są lub stały się dla respondentów osobiście ważne i dlaczego?

Można wymienić dwie grupy wydarzeń znaczących dla imigrantów: po pierwsze, wydarzenia, które mają szerszy, ogólnospołeczny wymiar (związane m.in. ze świętami narodowymi) i są dominujące, a także, po drugie, wydarzenia, które odnoszą się do miejsca lub regionu zamieszkania, mają zatem węższy zasięg (np. lokalne bitwy). W świadomości badanych przeważają treści o charakterze społeczno-politycznym i gospodarczym, związane ze współczesną historią Polski. Jest to o tyle zrozumiałe, że miały one wpływ na położenie grup imigranckich, chodzi tu bowiem o zmianę systemową w 1989 r. oraz wstąpienie do Unii Europejskiej w 2004 r. Wydarzenia te zdaniem imigrantów wpłynęły na swobodny rozwój mniejszości, ułatwiły wyjazdy

do Polski, spowodowały wprowadzenie zasady ochrony praw człowieka, szybszy rozwój ekonomiczny, umożliwiły wykorzystanie szansy na lepsze życie, a także polepszyły sytuację polityczną kraju. Momenty te są też swego rodzaju punktem odniesienia dla imigrantów, drogowskazem zmian, których życzyliby sobie w kraju pochodzenia:

Jak mnie pytasz o wydarzenia jakies ważne, to wejście do Unii, to na pewno, bo to widać, tutaj, że jest bardziej europejsko, łatwo jeździć, Polacy wykorzystali swoją szansę i to widać, też tak u nas mogło by jakoś się to wszystko potoczyć. [UK34(21)]

Tożsamość wymaga pamięci historycznej, przy czym nie ma znaczenia, czy jest ona oparta na prawdzie, czy legendzie. „Chodzi o to – jak pisze Leszek Kołakowski – że żaden naród nie może trwać, nie będąc świadomy, iż jego obecna egzystencja jest przedłużeniem istnienia w przeszłości, i że im dalej w przeszłość sięgają te rzeczywiste bądź urojone wspomnienia, tym mocniej ugruntowana jego tożsamość narodowa” [1995: 49]. Świadomość wspólnych losów wzmacnia społeczną pamięć przeszłości i prowadzi do traktowania zbiorowości, której jest się uczestnikiem, jako wspólnoty nie tylko tych, którzy żyją dzisiaj, ale również tych, którzy żyli wczoraj i przedwczoraj [zob. Szacka, 2006: 17–67]. Pamięć historyczna jest tym elementem, który jednostka „zabiera” ze sobą, stąd też wśród respondentów żywe są treści związane ze wspólną historią Polski i ich ojczyzn. Przywoływane wydarzenia wiązały się z silnymi emocjami, dotyczyły bowiem trudnych okresów w relacjach polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich, związanych z epizodami wojennymi. Ukraińcy nawiązywali zatem do powstania Chmielnickiego (1648–1655)³, przesiedleń związanych z akcją „Wisła”, z kolei Białorusini odwoływali się do koncepcji politycznych Józefa Piłsudskiego⁴, do powstania styczniowego, insurekcji kościuszkowskiej, wydarzeń w Berezie Kartuskiej:

Ja jak przyjechała, to wiedziała trochę o Polsce, ale jak tu się jest, jak się poznaje, to człowiek rozumie, że pewne doświadczenia bolesne są bardzo takie wspólne, że i my i wy wycierpieli, ale to się o tym nie mówi tak, nie tłumaczy, dlatego czasem takie jakies, jak to powiedzieć, o że Ukraińcy to zbrojniki, bo nie wiedzą, co my przeżyli, a Ukraińcy o Polakach, bo nie znają, nie widzą tego. [UK38(34)]

Na podstawie wypowiedzi respondentów można wyróżnić także grupę wydarzeń martyrologicznych oraz innych związanych z okresem 1939–1945 (konkretne bitwy, ogólne doświadczenia wojenne, wydarzenia związane z ruchem oporu).

Trwanie i zachowanie własnej tożsamości wymaga od jednostek przekonania, że ich obecne istnienie jest przedłużeniem istnienia w przeszłości. Dzięki pamięci wspólnych losów możliwe jest mocne zakorzenienie w danej zbiorowości. Imigracja powoduje zakłócenie tej zależności, jednostka zostaje wyrwana z rodzinnego środowiska i zaczyna oscylować pomiędzy dwoma tendencjami: zachowaniem własnej tożsamości etniczno-kulturowej i chęcią dopasowania się do społeczeństwa przyjmującego. I tak z perspektywy Polaków i ich historii wydaje się, że nie można pominąć takich wydarzeń, jak okres zaborów, odzyskanie niepodległości, zwycięstwo

³ Kozacka sicz uznała wówczas, że tylko pomoc rosyjska i niezależność od Rzeczypospolitej może przynieść i zagwarantować Ukrainie powodzenie i bezpieczeństwo.

⁴ Federalistyczna koncepcja państwa Józefa Piłsudskiego zakładała zjednoczenie ziem należących do Polski w 1772 r., ale w formie federacji z udziałem Ukrainy, Litwy i Białorusi. Piłsudskiego oskarżano m.in. o próbę polonizacji społeczeństwa białoruskiego.

w bitwie warszawskiej czy okres II wojny światowej, które są symbolem waleczności, niezależności Polaków, ich bohaterstwa. Tymczasem imigrant może mieć zupełnie inną, „etniczną” wizję tych wspólnych, czasem bardzo trudnych doświadczeń, stąd też mamy do czynienia z dwoma grupami respondentów:

- g) Pierwszą stanowią osoby, dla których polskie doświadczenia historyczne i współczesne nie są ważne. Osoby te nie są w stanie zrozumieć tych emocji, historia, którą poznają, nie jest im ani osobiście bliska, ani też nie czują one potrzeby jej zrozumienia. Problemy historyczne, odmienne interpretacje faktów powodują obustronne zarzuty, nieporozumienia:

My widzimy to inaczej, oni tu też inaczej, to tak jest, że każdy ma swoją rację i niech tak będzie [...] wartości takie patriotyczne, takie wydarzenia, to człowiek przeżywa głęboko, że to na sercu leży, to tak jak się kocha matkę, wy mówicie, że to rzeź, a ja mówię, że my się bronili. [UM33(22)]

- h) Drugą grupę stanowią ci, dla których znajomość obcego dziedzictwa kulturowego, historycznego, np. ważnych dla danego narodu wydarzeń i osób jest bodźcem do zrozumienia innych, odmiennych punktów widzenia. Taka perspektywa pozwala budować platformę porozumienia w obliczu obustronnych, tragicznych doświadczeń, ułatwia dialog:

Krzywdą była po obu stronach, to tak nie ma, że jeden winny, ale tego się nie widzi, jak się jest na Ukrainie, bo nie słycać tej drugiej strony, dopiero rozmowa tutaj, jak się widzi tragedię drugich, to to dociera, to trudne wydarzenia. [UK34(21)]

Osobną grupę wydarzeń można określić jako kulturalno-rozrywkowe, które odbywają się współcześnie. Zwracali na nie uwagę młodszy rozmówcy. Chodzi tu o koncerty z okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, „Przystanek Woodstock”, marsz po katastrofie smoleńskiej czy różnego rodzaju festiwale filmowe, teatralne, muzyczne, jak Noc Kultury w Lublinie. Są one dla respondentów nie tylko okazją do dobrej zabawy, twórczego spędzania wolnego czasu, ale też świadectwem tego, że Polacy potrafią się mobilizować, razem coś organizować, że są solidarni. Nawiązanie do podobnych wydarzeń wiąże się z refleksją imigrantów nad tym, że w ich własnym kraju niczego takiego nie ma. Białorusini szczególnie zwracali uwagę na swobodę zrzeszania się w Polsce, swobodę wyrażania swoich myśli:

To są super wydarzenia, zabawa, dużo młodych, różne zespoły także z Ukrainy, naprawdę super. Polska to kraj demokratyczny, ja wiem, że tu można powiedzieć głośno władzy, co się myśli, że są marsze i inne takie, u nas na Białorusi władza wie lepiej, co ludzie chcą i co chcą wyrażać. [BK27(16)]

Wydarzenia o charakterze rozrywkowym czy kulturalnym mogą mieć również charakter lokalny i również w takim kontekście pojawiają się w wypowiedziach respondentów. Znaczącymi wydarzeniami są więc dożynki lokalne, imprezy osiedlowe, przeglądy artystyczne, wizyty znanych osób czy coroczne okazje do wspólnego świętowania, takie jak sylwester. Z perspektywy kształtowania tożsamości ma to wielką wagę, bowiem pokazuje, że imigranci stali się częścią lokalnej zbiorowości, uczestniczą w jej życiu społecznym i kulturalnym, są akceptowani przez środowisko, można powiedzieć, że tożsamość takich osób jest otwarta. Niektórzy respondenci,

będący w związku mieszanym, wskazują, że uczestnictwo w takich wydarzeniach, ale i poznawanie lokalnej historii, jest czymś naturalnym.

Jeśli weźmiemy pod uwagę postacie znaczące w polskiej kulturze, to imigranci wymieniali kilka ich grup: polityków (Lecha Wałęsę, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego), duchownych (Jana Pawła II, Stefana Wyszyńskiego), malarzy (Jana Matejkę), osoby znaczące i bohaterów narodowych (Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Kościuszkę, Romana Dmowskiego), naukowców (Marię Curie-Skłodowską, Mikołaja Kopernika), poetów (Czesława Miłosza, Wisławę Szymborską) czy wreszcie sportowców (Jerzego Dudka, Justynę Kowalczyk). Najczęściej jednak imigranci wskazywali polskich pisarzy: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Henryka Sienkiewicza, Marię Konopnicką, Stefana Banacha, Gabriellę Zapolską i Elżbę Orzeszkową. Może to być o tyle zrozumiałe, że ich twórczość związana jest również z Kresami Wschodnimi, a więc i z Ukrainą, i z Białorusią, niektórzy tam się urodzili lub zostali pochowani np. na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Niektóre postacie ważne dla Polaków budzą kontrowersje, np. Tadeusz Kościuszko bywa uważany za Białorusina, a obywatele tego kraju podkreślają, że jego pierwsze imię to nie Tadeusz, lecz Andrzej. Co ciekawe, zdaniem niektórych Białorusinów wielu ich wybitnych rodaków funkcjonuje w świadomości innych narodów jako obywatele Polski czy Rosji, np. Fiodor Dostojewski, Czesław Niemen, Stanisław Moniuszko. Jest to o tyle ważne, że z perspektywy imigrantów są oni „zawłaszczani” kulturowo. Przykładowo świadomość tego, że na twórczość Mickiewicza duży wpływ wywarło piękno przyrody białoruskiej i ukraińskiej, powoduje uogólnienia typu: *on właściwie to nie o Polsce pisał, ale o tym, co nasze, białoruskie, o jeziorach, o naszych krajobrazach*.

Badania wskazują, że imigranci mają wycinkową wiedzę na temat dokonań wskazywanych przez siebie osób, np. w przypadku wspomnianego wyżej Mickiewicza nie znają tej części twórczości, w której bardzo wyraźna jest myśl polska i przywiązanie do polskiej kultury. Niewielu też respondentów uznawało którąś ze wskazanych postaci i jej działalność za szczególnie ważną lub mającą wpływ na ich życie. Wyniki badań pokazują, że ikoną, symbolem polskości jest przede wszystkim postać Jana Pawła II ceniona przez imigrantów za budowanie pomostów ponadreligijnych i ponadkulturowych, traktowana – zwłaszcza przez katolików – jako wzór dla innych osób duchownych oraz dla wszystkich ludzi. Zasadniczo jednak uzasadnienie wyboru konkretnej postaci związane jest z tym, że imigranci doceniają to, co podobne postaci robiły („wspaniali artyści”), że są znane nie tylko w Polsce, ale i za granicą (np. Lech Wałęsa, Maria Curie-Skłodowska) oraz że generalnie warto znać kanon polskiej kultury. To ostatecznie uzasadnienie jest o tyle ciekawe, że wiąże się z umiejętnością „odnajdywania się w towarzystwie” [UK29]:

Jak jesteś ze znajomymi, to niektórzy pytają się, czy znasz kogoś tam, czy coś tam, bo wiedzą że jestem z Białorusi, to że znasz jest plusem towarzyskim, że potrafisz jakoś nawiązać kontakt, a nie tylko, skąd jesteś i co robisz, to zwłaszcza mi się wydaje dotyczy ludzi wykształconych [BM39(48)].

Podobnie jak w przypadku znaczących wydarzeń znaczące osoby były dostrzegane w lokalnym otoczeniu: proboszczowie, lokalni działacze polityczni, kulturalni. Można powiedzieć, że możliwość bezpośredniej styczności z nimi powoduje, iż są bardziej „realne”, ich pomoc odbierana jest jako wielkie poświęcenie, dobroć. Wielce wymowne są wypowiedzi respondentów:

Dla mnie to najbardziej takim, wie Pan, bohater nasz, mój mej rodziny, to proboszcz tu, bo my nie znali nikogo, a on po mszy mówi, że w parafii się pojawili nowi, to mała parafia, to miłe, bo ludzie życzliwe bardziej się okazali.[UM47(20)]

Warto zauważyć, że twórczość pisarzy polskich bywa doskonałym narzędziem nauki języka polskiego, tym bardziej, że na Ukrainie, szczególnie zachodniej, i na Białorusi dzieła polskich artystów, np. Mickiewicza, Słowackiego, dosyć często można spotkać w domowych biblioteczkach:

Ja się uczyłam polskiego z książek, nie to, że znam je doskonale, ale to jest dobry sposób na naukę słówek, składni mi pomogło i to bardzo, moi dziadkowie mieli Pana Tadeusza. [UK37(6)]

Znajomość baśni i legend

Ważnym elementem dziedzictwa kulturowego są przekazywane ustnie i pisemnie baśnie, legendy i opowiadania. Mają one często charakter ulotny, wynika to z ich specyfiki – opierają się one na wydarzeniach nieudokumentowanych i funkcjonują niezależnie od nich. Ludzie dokonują modyfikacji przekazów, często bez zachowania ich pierwotnego znaczenia. Niemniej jednak to właśnie te elementy, obok specyficznej gwary, strojów, obyczajów, stanowią o oryginalności danej kultury i odróżniają ją od innych. Opowieści utrwalone i przekazywane w tradycji – głównie ustnej – związane są tematycznie z jakimiś historycznymi lub legendarnymi zdarzeniami, postaciami i miejscami. Podobnie jak w przypadku podań ludowych bywają spowinowacone z mitem i baśnią dzięki ogromnej roli pierwiastka fantastycznego w fabule. Czasami odwołują się do realnych instytucji, osób czy krajobrazów, właściwych określonemu regionowi i środowisku społecznemu.

Najczęściej w wypowiedziach imigrantów pojawiały się historie o smoku wawelskim, syrence warszawskiej (Warszawa), bazyliuszku (Kraków), księciu litewskim Gedyminie (Białystok), a także legenda o Czarcię Łapie (Lublin). Jeden z respondentów przywołał legendę o Lechu, Czechu i Rusie, nawiązującą do powstania państw słowiańskich. Z kolei inny badany, nie wiedząc, czy jest to legenda nawiązująca również do polskiej kultury, przywołał słowiańską historię o Swarogu i Welesie. Poza tym pojawiały się historie o charakterze fikcyjnym związane z duchami, magicznymi miejscami, obiektami przyrodniczymi, przydrożnymi figurami, czy nawiązujące do tajemniczych zdarzeń i wypadków.

Znajomość baśni, legend, opowiadań jest szczególnie interesująca dla socjologa, jeśli przyjmiemy, że ich znajomość świadczy o zakorzenieniu w systemie społeczno-kulturowym. Każdy przekaz niesie ze sobą jakąś puentę, zmierza do określonego przez autora celu, którym może być wprowadzenie do praktyki życia codziennego jakiegoś elementu socjokulturowego, uzasadnienie powszechnie obowiązującej normy, podkreślenie obowiązujących nakazów, zakazów, powinności. Baśnie, legendy i opowiadania ułatwiają więc poruszanie się w przestrzeni symbolicznej:

Wiem, że na przykład w Krakowie jest Dzwon Zygmunta, tego króla, i no, że według legendy ma magiczną moc spełniania życzeń, wystarczy tylko dotknąć go i wypowiedzieć życzenie, i ja to zrobiłam.[UK36(7)]

Generalnie jednak okazuje się, że stanowią one raczej ciekawostkę, fajną historię, aniżeli są nośnikami konkretnych wartości. Dla badanych znajomość polskich baśni i legend jest również

powodem do dumy z miejsca, w którym przyszło im rozpocząć „nowe” życie. W ich opinii świadczą one o jego bogatej kulturze i tradycji:

Tak od razu to nie bardziej z ciekawości, ale to też mi tak, jak to powiedzieć, uświadamia, że jestem w kraju, który wiele miał doświadczeń, że ma bogatą tradycję, i to mnie cieszy, w jakiś sposób jest to ważne, to cię bardziej ceni ten kraj. [BM30(56)]

Podsumowanie

Styczność z nową kulturą może mieć różne konsekwencje. Z jednej strony jednostka może ją całkowicie przyjąć, uznać za lepszą od rodzimej, z drugiej zaś może nastąpić sytuacja odwrotna, tj. jednostka całkowicie odrzuca to, co nowe. Osoby zamykające się we własnej kulturze wykształcają tożsamość zamkniętą, która skupia się na uczestnictwie w kulturze własnej grupy etnicznej. Z kolei dla imigrantów, którzy całkowicie „zerwali ze swoimi”, Polska jest nową ojczyzną. Ich tożsamość jest otwarta, ale w takim sensie, że osoby takie przyjmują – często bezkrytycznie – obce elementy, wzorce kulturowe i uznają je za swoje. Pomiędzy tymi skrajnymi sytuacjami jest również stan pośredni, tj. na bazie krytycznej oceny obcej i własnej kultury jednostka przyjmuje wybrane elementy z obydwu kultur. Tożsamość takich osób jest względnie otwarta. Analiza materiału badawczego wskazuje, że dwa pierwsze scenariusze zasadniczo nie mają miejsca w przypadku Białorusinów i Ukraińców. Imigracja do Polski sprawia, że stają się bardziej świadomi swojego rodzimego dziedzictwa kulturowego, ale też nie izolują się od społeczeństwa przyjmującego. Postawę taką można rozpatrywać na co najmniej trzech poziomach:

- Poznawczym – imigrant jest świadomy obcego dziedzictwa, dostrzega je i porównuje z własnym „bagażem kulturowym”:

U nas jednak krajobrazy takie z jeziorami są lepsze, urok taki mają, tu takiego nie ma. [BM27(61)]

- Emocjonalnym – poznawanie nowego dziedzictwa nie tylko pozwala lepiej rozumieć obce kody kulturowe, ale ma również wpływ na zakorzenienie imigranta w nowym środowisku lokalnym i narodowym (wpływa na przywiązanie do nowego środowiska); przekonanie o wartości i specyfice nowej kultury sprzyja skutecznej integracji ze społeczeństwem przyjmującym:

Uwielbiam Warszawę za to, jaka jest, nie wiem, atmosfera, restauracje, ten klimat, który jest tutaj, zwłaszcza na święta, jest kolorowo, nowoczesnie i zabytkowo, pięknie. Grodno takie nie jest. [BK29(57)]

- Motywacyjno-behawioralnym – świadomość własnego dziedzictwa kulturowego pozwala na pełniejsze uczestnictwo w innym systemie etniczno-kulturowym, motywuje do wymiany doświadczeń kulturowych, historycznych, wzmacnia proces edukacji międzykulturowej⁵, prowokuje do refleksji nad własną tożsamością etniczno-kulturową.

⁵W edukacji międzykulturowej podkreśla się, że skuteczne komunikowanie się w środowisku międzykulturowym wymaga uświadomienia sobie fundamentu własnej kultury oraz poznanie wartości i norm cenionych przez

Można powiedzieć, że im większa świadomość polskiego dziedzictwa kulturowego, tym cały system społeczno-kulturowy staje się bliższy i bardziej zrozumiały:

Tak od razu to nie bardziej z ciekawości, ale to też mi tak, jak to powiedzieć, uświadamia, że jestem w kraju, który wiele miał doświadczeń, że ma bogatą tradycję, i to mnie cieszy, w jakiś sposób jest to ważne, to cię bardziej ceni ten kraj, ale docenia się to, co nasze, na co też się nie zwracało uwagi np. to, co się działo w czasie wojny.
[BM44(40)]

Emigracja z ojczyzny jest głębokim doświadczeniem emocjonalnym i, jak wspomina jeden z respondentów, „w pierwszych dniach pojawiają się tzw. czarne myśli, myśli się o pozostawionych w kraju najbliższych, czuje się osamotnienie, winę trochę jakoś, w bardzo krótkim czasie można dojść do depresji” [BK28(13)]. Poza cechami osobowościowymi takimi, jak odporność na frustrację, optymizm, pomocą w sytuacjach kryzysowych może być samodzielne inicjowanie nowych relacji społecznych, postawa otwarta wobec nowego społeczeństwa. Badania pokazują, że w procesie tym pomoc może znajomość dziedzictwa kulturowego społeczeństwa przyjmującego.

Leon Dyczewski słusznie podkreśla, że znajomość i umiłowanie własnej kultury nie musi izolować od innych kultur, a wręcz ułatwia z nimi kontakt i czyni bardziej twórczym. Okazuje się bowiem, że dialog z ludźmi odmiennymi kulturowo ma podwójny skutek dla własnej kultury narodowej: pomaga lepiej uświadomić sobie swoją odmienność i wartość własnej kultury, jest czynnikiem rozwoju kultur poprzez wymianę idei i doświadczeń, a także uznanie innych wartości i tradycji [por. Dyczewski, 2012: 22]. Warto zauważyć, że skoro kultura jest zwyczajowym, tradycyjnym sposobem myślenia i działania, charakterystycznym dla danej grupy, to nowi członkowie muszą te sposoby poznać i przyswoić. W tym kontekście postrzeganie i doświadczenie obcej kultury, obcego dziedzictwa kulturowego zakorzenia w nowym środowisku społeczno-kulturowym, czyni je przyjaznym i sprzyja integracji ze społeczeństwem przyjmującym.

Bibliografia

- Dyczewski L., (1993) *Kultura polska w procesie przemian*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Dyczewski L., (1993) *Polacy w Bawarii: tożsamość etniczno-kulturowa i wchodzenie w społeczeństwo niemieckie*. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
- Dyczewski L., (2001) *Miejsce i funkcje wartości w kulturze*. w: L. Dyczewski (red.), *Kultura w kręgu wartości*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Dyczewski L., (2012) *Kultura w całościowym planie rozwoju*, PAX, Warszawa.
- Kołakowski L., (1995) *O tożsamości zbiorowej*. w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, ZNAK, Kraków-Warszawa.
- Leszczyński A., (2007) *Tylko elita pamięta? Rozmowa z Prof. Barbarą Szacką*. „Gazeta Wyborcza” 15-16.09: 4–5.
- Manajew O., Drakochrust J., (2013) *Właściwości współczesnej tożsamości białoruskiej*, w: R. Radzik (red.), *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

przedstawicieli innych kultur, z którymi jednostka się styka. Okazuje się, że dla wielu respondentów pierwszą poważną okazją do głębszej refleksji nad własną tożsamością był wywiad pogłębiony i tematyka niniejszych badań.

- Mariański J., (1990) *W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno-pastoralne*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
- Oberg K., (2006) *Cultural Shock: Adjustment to New Cultural Environments*. „Curare” 29: 142–146.
- Ossowski S., (1967) *Z zagadnień psychologii społecznej, Dzieła T. 3*, PWN, Warszawa.
- Radzik R., (2004) *Kim są Białorusini?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Rheinberg F., (2006) *Psychologia motywacji*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Szacka B., (2006) *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wallis A., (1990) *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Wolicka E., (1999) *Zamiast wprowadzenia*, w: M. Kitowska-Łysiak, E. Wolicka (red.), *Miejsce rzeczywiste. Miejsce wyobrażone*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.